

Premier Rządu Polskiego dużo mówi o dialogu. Ale nie chce się spotykać ze związkowcami. Nie odpowiada na pisma. "Solidarność" w ramach protestu wobec takiego zachowania przeprowadziła 19 lutego w wielu miastach Polski pikietę i akcje ulotkowe. Celem jest zmuszenie polskiego rządu do dialogu. - Postulaty, które przedstawiamy Pani Premier to nie obrona przywilejów związkowych, ale realne problemy polskiego społeczeństwa nierozwiązane na przestrzeni ostatnich lat - podkreśla Piotr Duda, przewodniczący Związku.



Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Pani Henryko – to Solidarność

W 2014 roku przedstawiliśmy kilkaset opinii do projektów ustaw. Niech pan wskaże mi inną organizację w Polsce, która wykonuje taką robotę! – zwróciła się do redaktora Grzegorza Soroczyńskiego Henryka Bochniarz, szefowa Konfederacji Lewiatan w wywiadzie dla „Dużego Formatu” (to taki dodatek do „Gazety Wyborczej”, a Lewiatan to taki związek pracodawców).

Pani Henryko! – już pani mówię – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność przedstawił w 2014 kilkaset opinii do projektów ustaw!!!

Ale pani to przecież wie. Znamy się jak „zdarłe konie”, a pani i nasi szefowie jesteście nawet po imieniu. No rozumie – nie za bardzo wypada, aby przedstawiciel pracodawców pochwalił związek zawodowy i to jeszcze w „Gazecie Wyborczej”. Ale proszę się nie martwić, gdyby w Wyborczej pisali o nas dobrze, to byłby dopiero powód do zmartwienia.

Oczywiście pani prezydent Lewiatana mówi, że związki zawodowe co do zasady są potrzebne, krytykuje pracodawców myślących schematami i że dialog jest potrzebny w lepszym zarządzaniu, ale zaraz dodaje, że za 1600 da się nie tylko żyć, ale i coś na emeryturkę odłożyć, pod warunkiem jednak, że to nie będzie etat!

W tym wywiadzie jest więcej takich ciekawych rzeczy. Bardzo go polecam (DF, czwartek 10 lutego 2015, wyborcza.pl/df). Daje dużo do myślenia. ■

Rolnicy u bauera na umowach śmieciowych

Przyczyną fali protestów, od górników po rolników, jest rodzaj sprawowanej władzy w Polsce. Oczywiście są też inne przyczyny, jak embargo rosyjskie czy spadek cen na węgiel, ale te okoliczności nie mogą zaciemnić obrazu, że kryzys w Polsce to efekt rządów PO-PSL. Objawy tego ogromnego kryzysu mamy niemal wszędzie, nawet ten nieszczęsny most Łazienkowski, to efekt fatalnych zaniechań prezydent Warszawy i wiceprzewodniczącej PO, Hanny Gronkiewicz-Waltz. Takich pojedynczych przypadków katastrof jest w kraju mnóstwo, jednak nie powstrzymamy tego kryzysu państwa bez zrozumienia, że to są przyczyny systemowe, dotyczące funkcjonowania całych branż czy poszczególnych segmentów państwa, jak na przykład bezpieczeństwo. A one wynikają z charakteru sprawowanej władzy, jej podstawowych cech takich, jak lekceważenie interesu społecznego kosztem własnego czy klikowego, korupcja czy po prostu brak elementarnych standardów uczciwości przedstawicieli tej władzy. Najstraszniejszą patologią tej władzy jest wstręt do bycia gospodarzem powierzonych im zadań reprezentacji interesu publicznego. Ostatnio dobitnym tego przykładem jest kryzys w spółkach węglowych i na polskiej wsi, szczególnie wśród producentów rolnych. Polityka rządu PO-PSL doprowadzi do tego, że tak jak został wygaszony polski przemysł, tak niedługo będzie wygaszone to, co jest ostoją kraju, czyli produkcja żywności przez rodzime gospodarstwa. Dalsze trwanie rządów PO-PSL spowoduje, że będziemy mieli w kraju produkty rolne wytwarzane przez producentów z Niemiec i Holandii, a polscy rolnicy będą pracować u bauera, zamiast na swoim i to na umowach śmieciowych. ■



Jerzy Kłosiński

Daleko od standardów

– BHP kosztuje, ale te wydatki się zwrócą, bo dobre warunki pracy, dbałość o zdrowie pracownika to jest kapitał firmy. Jednak większość pracodawców jeszcze tego nie rozumie – mówi Marzena Flis, pełnomocnik Komisji Krajowej ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w rozmowie dla Tygodnika.



Małopolanie mówią władzy: DOŚĆ!

– Wobec braku dialogu społecznego, likwidacji miejsc pracy i lekceważenia obywateli przez rząd, Małopolska Solidarność zorganizowała protest przed Urzędem Wojewódzkim w Krakowie 19 lutego. A w całym kraju Solidarność zorganizowała akcję informacyjną dotyczącą głównych postulatów trzech central związkowych, z Solidarnością na czele.



Zawód: koalicjant – sylwetka wicepremiera Piechocińskiego

Ludowiec, ale nierozumiejący etosu chłopskiego. Potrafi ciężko pracować, ale w interesie własnym, a nie publicznym. Na pierwszy rzut oka miły i pozbawiony agresji, a zarazem bezwzględny i cyniczny w walce o władzę. Czy Janusz Piechociński to gracz bardziej niebezpieczny, niż może się pozornie wydawać?



Stałe felietony zamieszczają:

Jan Pietrzak w felietonie „Anielka i Franek zabawiają Wołodię”:

Anielka i Franek, czyli Merkel i Holland w imieniu Unii Europejskiej zawierają niejasne rozejmy z carem Putinem. Zachowują się przy tym tak infantylnie, że aż śmiesznie. Ponieważ dziwnym zrządzeniem losu Polska jest częścią Unii, mamy obowiązek mieć ich na oku. Stąd podstawowe pytanie – dlaczego nie dyskutują z Putinem ustanowieni traktatami przywódcy naszej potężnej wspólnoty: przewodniczący Komisji Europejskiej, przewodniczący Parlamentu Europejskiego i wreszcie, prezydent Europy, Imperator Kontynentu – Tusek Pierwszy? Czy traktat lizboński jeszcze obowiązuje? Czy Unia to jest prywatne rancho francusko-niemieckie? W skrócie PRFN? Przypominam, że w dawnych czasach tłumaczono skrót PRL jako Prywatne Rancho Leonida. Ale to dygresja do przemyśleń na boku...



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



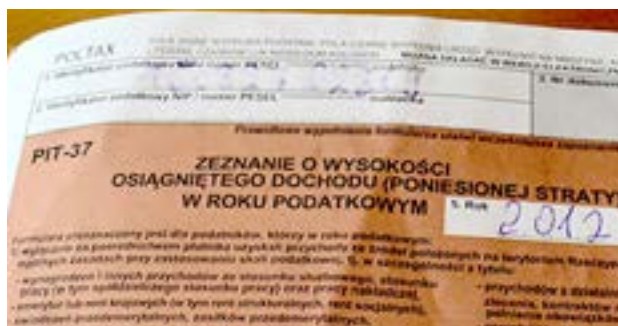
Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: zakładowy fundusz świadczeń socjalnych – przegląd aktualnego orzecznictwa, ewidencjonowanie czasu pracy pracownika oddelegowanego do związku zawodowego, alternatywa dla seniorów: odwrócona hipoteka.

Polska kwota wolna od podatku

Wysokość wielu świadczeń, progów czy kwot minimalnych w Polsce nie zmieniała się od lat. Tak jest także z kwotą wolną od opodatkowania i kwotą zmniejszającą podatek. Pierwsza wynosi 3091 zł, a druga 556,02 zł. To klasyczny przykład cichego podnoszenia podatków przez pazerny rząd.

W Polsce kwota wolna od podatku jest 5 razy niższa niż w Chorwacji, 5,5 razy niż w Słowacji, 10 razy niż w Holandii, 11 razy niż w Niemczech, 19 razy niż w Wielkiej Brytanii, 23 razy niż w Irlandii, 24,5 razy niż w Hiszpanii czy 27 razy niż na Cyprze. Czyżby wszystkie te kraje były rajami podatkowymi, a tylko my mamy „normalny” system podatkowy?



Wypadki przy pracach leśnych

Praca w lesie przy wycięciu jest jednym z najcięższych rodzajów pracy fizycznej; na dworze, przy zmiennych warunkach pogodowych, często na mrozie, w deszczu i śniegu, z ciągłym narażeniem na wibracje i hałas. Dodatkowo każda chwila nieuwagi może się skończyć wypadkiem. Państwowa Inspekcja Pracy odnotowała w 2013 roku piętnaście śmiertelnych i czternaście ciężkich wypadków w leśnictwie. Jak na 15 tys. osób pracujących zawodowo w lesie to ogromna wypadkowość.

Przeciw wykluczeniu finansowemu

Prof. Grażyna Ancyparowicz pisze, że „celem ruchu unii kredytowych nie jest ekspansja na rynkach finansowych, pomnażanie własnej wartości rynkowej, maksymalizacja stopy i masy zysku, lecz samopomoc w zwalczaniu lichwy i wykluczenia finansowego. Ich roli w życiu społecznym nie wolno zatem mierzyć tą samą miarą, która stosowana jest do komercyjnych instytucji finansowych.”



Kamieniem w pociąg

Brak wyobraźni, lekkomyślność, nuda, zabawa, alkohol i porachunki pseudokibiców. To zasadnicze przyczyny, dla których pociągi bywają obrzucane kamieniami. W ruch idą też cegłówki, a nawet broń pneumatyczna. W tym kontekście kulki ze śniegu rozbijające się o mknącą lokomotywę to dziecinna igraszka.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

fot. www.solidarnosc.gda.pl



Zobacz gdzie wczoraj odbyły się Akcje Protestacyjne:

- › [Kraków](#)
- › [Warszawa](#)
- › [Gdańsk](#)
- › [Rzeszów](#)
- › [Łódź](#)
- › [Krosno](#)
- › [Legnica](#)
- › [Wrocław](#)
- › [Płock](#)
- › [Lublin](#)
- › [Białystok](#)
- › [Śląsk](#)
- › [Bydgoszcz](#)
- › [Podbeskidzie](#)

Wiece, pikiety, ulotki. Ogólnopolskie Dni Protestu

Premier Rządu Polskiego dużo mówi o dialogu. Ale nie chce się spotykać ze związkowcami. Nie odpowiada na pisma. Solidarność w ramach prote-

stu wobec takiego zachowania przeprowadziła wczoraj w wielu miastach Polski protesty, pikiety, wiece, akcje ulotkowe. Celem jest zmusze-

nie polskiego rządu do dialogu. – Postulaty, które przedstawiamy Pani Premier to nie obrona przywilejów związkowych, ale realne problemy polskiego społeczeństwa nierozwiązane na przestrzeni ostatnich lat – podkreśla Piotr Duda, szef związku.

Ekspertki zajmą się projektem ustawy o Radzie Dialogu Społecznego

Projektem ustawy o Radzie Dialogu Społecznego zajmie się wspólny ekspercki zespół związków zawodowych, organizacji pracodawców i resortu pracy. Związkowcy i pracodawcy spotkali się dzisiaj z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem pracy, by po raz kolejny rozmawiać o nowej formule dialogu społecznego.

Zespół rozpocznie prace na początku przyszłego tygodnia. W ciągu kilku tygodni ma przedstawić szefom central pracowniczych i pracodawców oraz ministrowi wspólny projekt ustawy. W ocenie ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza realne jest, że jeszcze przed wakacjami ustawa trafi do prezydenta i wejdzie w życie.

Pod koniec czerwca 2013 r. Solidarność, OPZZ i Forum ZZ zawiesiły swój udział w pra-

cach Komisji Trójstronnej, uzasadniając decyzję brakiem au-

tentycznego dialogu z rządem. W zamian za to związkowcy zaproponowali utworzenie Rady Dialogu Społecznego, która miałaby zastąpić KT. Partnerzy społeczni wspólnie wypracowali projekt ustawy. W tym czasie resort pracy pracował nad własnym rozwiązaniem. Teraz strony mają przygotować wspólny dokument i przedłożyć go rządowi.

– Różnimy się w niektórych

sprawach, przedstawiliśmy nasze uwagi, m.in. dotyczące większej autonomii nowej Rady, będziemy rozmawiali roboczo w zespołach – powiedział Duda.

W dzisiejszym spotkaniu wzięli udział szefowie trzech reprezentatywnych central związkowych, czyli Piotr Duda, Jan Guz i Tadeusz Chwałka oraz liderzy Pracodawców RP, prezydent Konfederacji Lewiatan Henryka Bochniarz, szef Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik i przewodniczący Business Centre Club Marek Goliżewski.

– Potrzebujemy nowej formuły dialogu społecznego, bo problemów przed nami jest mnóstwo i chodzi o to, aby jak najszybciej dać instrument do prowadzenia dialogu na szczeblu województw i kraju – podkreśla Duda.



hd



„Chcemy rozmów, nie dyktatu”

„Przykład Ursusa, FSO i Stoczni jest prosty, z Poczty zostaną puste budynki a w nich porosty”. Wczoraj przed Sejmem w Warszawie kilkuset pracowników Poczty Polskiej S.A. pikietowało w obronie miejsc pracy. Związkowcy są zdania, że w rządowych kuluarach podejmowane są decyzje „sprzeczne z interesem narodowym i interesem przedsiębiorstwa”, które „w imię niejasnych interesów” akceptuje sejmowa koalicja.

– Dzisiaj przyszlismy z flagami, ale następnym razem do dyrekcji pojedziemy z taczkami. Tym ludziom trzeba uświadomić, że nie są przyspawani

ni do swoich stołków. To oni żyją z naszych pieniędzy, a nie odwrotnie. A to my jesteśmy odpowiedzialni za wizerunek tego przedsiębiorstwa. Oni po-

chowani na 35 piętrze budynku na Stawkach są kompletnie oderwani od rzeczywistości, nie rozumieją problemów, nie słuchają szeregowego pracownika – powiedział przewodniczący organizacji związkowej NSZZ Solidarność pracowników Poczty Polskiej w Regionie Wielkopolskim.

Pocztowcy wysoko wznosili transparent: „Przykład Ursusa, FSO i Stoczni jest prosty, z Poczty zostaną puste budynki a w

nich porosty”. Uważają, że zarząd spółki nie przeciwstawia się regulacjom prowadzącym do upadłości firmy i prowadzi jedynie działania zmierzające do dalszego rozprężenia i wewnętrznego chaosu w firmie. Nie zgadzają się z również z polityką redukcji zatrudnienia w eksploatacji, a tym samym zwiększania ciężarów wiszących na pracownikach.

– Dzisiaj jest ostatni moment, żebyśmy zawalczyli sami o siebie. Trzeba pokazać stronie rządowej, zarządowi naszej firmy, społeczeństwu, że jesteśmy traktowani w sposób niegodny i na to nie będzie naszej zgody – powiedział na zakończenie pikietu przewodniczący organizacji związkowej NSZZ Solidarność pracowników Poczty Polskiej w Regionie Wielkopolskim.

www.solidarnosc.org.pl/mazowsze

Trwa pogotowie strajkowe na kolei

Na kolei trwa pogotowie strajkowe ogłoszone przez Solidarność, OPZZ i Forum Związków Zawodowych. – Wspólna akcja związków zawodowych to protest przeciwko polityce rządu dotyczącej kolei. Sprzeciwiamy się prywatyzacji spółek kolejowych, permanentnej restrukturyzacji branży i zwolnieniom pracowników – mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ Solidarność. Podkreśla, że podpisanie porozumienia kończącego spór zbiorowy w PKP Cargo nie wpłynęło na odwołanie pogotowia strajkowego w całej branży. – Problemy w tej spółce były tylko jednym z elementów naszego protestu. Jeszcze nie wszystkie zostały rozwiązane – dodaje Henryk Grymel.

Ogłaszając pogotowie strajkowe, związkowcy chcieli zwrócić uwagę na niewłaściwe zarządzanie branżą. – Kierowaniem spółkami zajmują się ludzie, którzy nie mają pojęcia o kolei. Wcześniej specjalizowali

się w finansach czy bankowości i nie posiadają praktycznie żadnego doświadczenia w branży. Ze spółek kolejowych drenowane są miliony złotych, które trafiają do firm doradczych i konsultingowych – mówi Grymel.



foto. W. Obremski

Poważnym problemem są też ciągle zwolnienia kolejarzy. Tylko w styczniu z PKP Cargo w ramach programu dobrowolnych odejść odeszło ok. 3 tys. pracowników. PDO kosztował przewoźnika około 300 mln zł. Zdaniem związkowców skala zwolnień w spółkach kolejowych jest tak duża, że może zagrozić

bezpieczeństwu. – Za chwilę zabraknie ludzi do sprawdzania stanu technicznego lokomotyw, torów i rozjazdów. W tych obszarach mamy braki kadrowe, a do centrali firmy wciąż przyjmowane są kolejne osoby – zaznacza Grymel.

Więcej na www.solidarnoskatowice.pl

Bądźmy żywym świadectwem solidarności

– Naszym priorytetem jest walka z wykluczeniem ekonomicznym emerytów i rencistów – stwierdził Dariusz Kucharski na spotkaniu w Stalowej Woli. Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność apelował, aby środowiska emerytów dawały żywy przykład solidarności i jedności w działaniu.

Emeryci i renciści są potrzebni Solidarności, gdyż wzmacniają poczucie racji, budują mocne więzi i zaufanie. Polacy byli silni w 1980 roku, byli mocni wzajemnym zaufaniem i dobrymi więziami społecznymi. Coś podobnego zaczęło się dziać teraz na Śląsku, zaczęło odradzać się poczucie zaufania, siły i jedności. Dariusz Kucharski przypominał, że konflikt w holdingu węglowym zaczął się od zabrania emerytom deputatu na trzy tony węgla. Wielkie protesty na Śląsku zrodziły też wielką potrzebę odbudowy solidarności międzyludzkiej i zaufania. Emeryci mogą dawać żywe świadectwo o wartościach z 1980 roku.

– Nie wyobrażam sobie pełnienia roli przewodniczącego

bez żywych kontaktów z ludźmi, z regionalnymi sekcjami i kołami emerytów. Jesteście drugim regionem, który mnie zaprosił na spotkanie – powiedział Dariusz Kucharski. W spotkaniu zorganizowanym przez Regionalną Sekcję Emerytów i Rencistów NSZZ „S”



Regionu Ziemia Sandomierska uczestniczyli związkowcy m.in. z Huty Stalowa Wola, Huty Stali Jakościowych Stalowa Wola, Elektrowni Stalowa Wola, Tarnobrzęga i Ćmielowa. Wiele miejsca podczas spotkania poświęcono lokalnym problemom na pograniczu Podkarpacia i Świętokrzyskiego, regionów z najniższymi dochodami, nękanymi ubożeniem i rosnącym wykluczeniem społecznym.

– W Unii Europejskiej modne jest pojęcie wykluczenia społecznego, a rząd w Polsce wykluczył związki zawodowe. Od ośmiu lat władza nie rozmawia

ze związkami zawodowymi, dialog społeczny jest markowany i fikcyjny. Drastycznym przykładem jest zamrożenie kwot wolnych od podatku, które są najniższe w całej Europie. Kolejnym jest rosnąca liczba osób zwolnionych, którym nie przysługują świadczenia emerytalne, a nie mogą znaleźć pracy. To efekt arbitralnego podniesienia przez rządzących wieku emerytalnego i pozostawienie pracowników z dużym stażem bez żadnej ochrony.

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ Solidarność wskazywał na pilną potrzebę wzmacniania i organizowania struktur Związku, także kół emerytów i rencistów. Przedstawiał pozytywne rozwiązania związkowców na zachodzie Europy, które obudowują centrale związkowe siecią stowarzyszeń, fundacji i instytucji pomocowych. Jako doświadczony socjolog zachęcał do realizowania pasji życiowych i społecznych, które emeryci i renciści mogą odnaleźć w naszym związku. ■

Silniejsza reprezentacja pracowników w Ikea Industry

Po 5 tygodniach rozmów z pracownikami blisko 80 osób przystąpiło do NSZZ Solidarność w Regionie Zielonogórskim. Wzmocnione zostały reprezentacje pracowników w Ikea Industry i Steinpol.

Obie firmy to duże zakłady, z branży przemysłu drzewnego, produkujące meble. Pierwsza z nich należy do grupy Ikea i zatrudnia ponad 3000 pracowników w Polsce. Steinpol przynależy do światowego koncernu Steinhoff International, w kraju zatrudnia 500 osób.

Podczas współpracy na rzecz

rozwoju związku pomiędzy Działem Rozwoju Komisji Krajowej a Regionem Zielonogórskim przekazano również informacje, jak skutecznie zorganizować się w związek zawodowy pracownikom Kronopol i Castorama. Liderzy związkowi uczestniczyli w szkoleniach z budowania silnej reprezentacji.

Jak uważa przewodniczący Solidarności w Ikea Industry, wspólne działania z DRZ KK powinny być przeprowadzane co najmniej raz do roku w każdej organizacji związkowej. – Współpraca z Działem Rozwoju KK dała nam świeże spojrzenie na temat pozyskiwania członków związku. To ważne, bo pojawiają się nowe pomysły i perspektywy na pozyskiwanie kolejnych członków – mówi Michał Kukuła. Dodaje, że większość liderów związkowych po jakimś czasie może stracić zapał, a współpraca z koordynatorami DRZ KK

wpływa na zaangażowanie. – W moim przypadku taka akcja dała mi na nowo energię i chęć działania na rzecz rozwoju, co zaowocowało wzrostem liczby członków o 30% – entuzjastycznie podlicza Kukuła.

Współpracę z DRZ KK ocenia też bardzo dobrze Bogusław Motowidełko, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Zielonogórskiego. – Dzięki wspólnym działaniom, od niemal 2 lat, odnotowujemy przyrost członków związku na naszym terenie – podsumowuje Motowidełko.

jk

Wzmocnić ramowe układy ponadnarodowe – projekt EURACTA 2

Związki zawodowe muszą wzmocnić ponadnarodowy wymiar negocjacji zbiorowych. Do takich wniosków doszedł międzynarodowy zespół ekspertów z udziałem NSZZ Solidarność. Zakończył się właśnie projekt EURACTA 2, poświęcony analizie wdrażania układów ramowych (TCA) zawieranych w korporacjach ponadnarodowych działających na obszarze UE.

Liderem projektu był włoski instytut związkowy Associazione Bruno Trentin, a uczestniczyli w nim eksperci stosunków przemysłowych z 7 krajów unijnych (Bułgaria, Francja, Hiszpania, Niemcy, Polska, Wielka Brytania, Włochy). Głównym celem była ocena skutków porozumień podpisywanych przez przedstawicielstwa pracownicze z centralnymi zarządami wybranych korporacji ponadnarodowych. Analizie poddano takie przedsiębiorstwa jak BNP Paribas, Thales, Unicredit, Santander, SKF, Schneider Elec-

tric, Volkswagen. Okazało się że w wielu przypadkach nawet dobra treść TCA nie gwarantowała, że pracownicy w filiach lokalnych będą mogli skutecznie korzystać z zapisów tych porozumień. Wśród zasadniczych przyczyn takiego stanu rzeczy są: brak jasności co do charakteru prawnego ponadnarodowych układów ramowych oraz problemy z monitorowaniem wdrażania po stronie pracowniczey. Potrzebne jest zatem zdecydowane wzmocnienie współpracy związków zawodowych w celu zapewnienia realnego



oddziaływania podpisanych dokumentów na sytuację pracowników na poziomie konkretnego zakładu pracy.

– Obraz, jaki się wyłania z tych badań, potwierdza tylko opinię naszego związku, że należy doprowadzić do stworzenia europejskich ram prawnych dla negocjacji w korporacjach ponadnarodowych – mówi Sławomir Adamczyk, ekspert Solidarności i członek zespołu badawczego. – Z kolei związki zawodowe muszą czuć się właścicielami takich porozumień, co oznacza aktywniejsze promowanie i egzekwowanie ich

postanowień. W przeciwnym razie układy ramowe będą służyły wyłącznie zarządom korporacji w celu promowania własnego wizerunku – dodaje.

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych od kilku lat analizuje możliwe rozwiązania prawne mogące wzmocnić rangę ponadnarodowych układów ramowych. Z ostatnim raportem eksperckim EKZZ w języku polskim można zapoznać się [tutaj](#).

Rezultaty projektu EURACTA 2 (w języku polskim i angielskim) dostępne są [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#). ■

Rośnie liczba pracujących za minimalne wynagrodzenie

W ciągu sześciu lat ponad dwukrotnie wzrosła w Polsce liczba pracowników, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie za pracę podaje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Według GUS, od 2012 r. liczba pracowników otrzymujących minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosła o 22 proc. To oznacza, że w Polsce aż 436 tys. osób otrzymuje najniższą pensję. Od 2007 r. liczba ta wzrosła aż o 225 tys. osób, czyli o 117 procent!

W 2013 r. płacę minimalną otrzymywało 28 proc. pracowników budowlanych, podczas gdy w przemyśle ponad dwa i pół raza mniej, bo 11 proc. Co

czwarty zatrudniony w ochronie, handlu, hotelarstwie i gastronomii otrzymuje także co najwyżej minimalne wynagrodzenie

Ekspertsi podkreślają, że wzrost płacy minimalnej nie zwiększa bezrobocia. Gazeta w wydaniu online cytuje prof. Mieczysława Kabaję z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, który wskazuje na dane świadczące o tym, że nie ma prostej zależności między poziomem

płacy minimalnej a stopą bezrobocia. W 2002 r., gdy płaca minimalna wynosiła tylko 35,6 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, stopa bezrobocia w końcu roku, liczona według BAEL, była najwyższa w okresie transformacji gospodarczej i wynosiła 19,7 proc. Natomiast w 2013 r., gdy po kilku latach podwyżek relacja pensji minimalnej do przeciętnej płacy wzrosła do 43,8 proc., stopa bezrobocia była zdecydowanie niższa i wyniosła 9,8 proc.

Związek od dawna protestuje przeciwko zbyt niskiej płacy minimalnej w Polsce. Ponieważ porozumienia w sprawie najniższego wynagrodzenia podpisywane w Komisji Trójstronnej

nie były respektowane przez stronę rządową, w 2011 roku Solidarność przygotowała obywatelski projekt ustawy, zakładający stopniowe podwyższanie minimalnego wynagrodzenia aż do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. Pod dokumentem podpisało się 350 tys. obywateli. Pierwsze czytanie projektu odbyło się w Sejmie 15 lutego 2012 r. Potem dokument trafił do komisji i słuch o nim zaginął.

W 2015 roku płaca minimalna wynosi 1750 zł. W 2014 r. było to 1680 zł, w 2013 r. – 1600 zł, w 2012 – 1500 zł.

hd